

Mariusz Nowak

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## ZIEMIANIE JAKO KOLATORZY I PREZESI DOZORÓW KOŚCIELNYCH W PARAFIACH PÓŁNOCNEJ MAŁOPOLSKI W XIX I XX WIEKU (DO 1918 ROKU) – PRÓBA NAKREŚLENIA PROBLEMU

Przedmiotem rozdziału jest kwestia aktywności ziemian w sferze opieki nad kościołami parafialnymi w dobie zaborów na terenie północnej Małopolski (tj. w rejonie ziem między Wisłą a Pilicą). W historiografii powyższy problem nie był jak dotąd potraktowany jako przedmiot odrębnej publikacji. Pojawiał się zazwyczaj sygnalnie przy okazji charakterystyki funkcjonowania poszczególnych parafii czy dekanatów<sup>1</sup>. Stąd wskazany artykuł stara się zasygnalizować symptomatyczne zjawiska dotyczące przejawów aktywności ziemian, pełniących funkcję kolatorów – opiekunów poszczególnych świątyń oraz prezesów dozorów kościelnych. Powstały tym samym swoisty katalog

---

1 Por. artykuł i zawartą w nim bibliografię: S. Piątkowski, *Materialne podstawy funkcjonowania i gospodarka parafii środkowej Wisły w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX wieku*, w: *Parafie rejonu środkowej Wisły w XII–XIX w.*, red. A. Szymanek i F. Jaroszyński, Janowiec nad Wisłą 2002, s. 54–60 (IV Janowickie Spotkania Historyczne).

zagadnień może stać się kwestionariuszem pytań badawczych, które dla kolejnych historyków mogłyby się stać obiektem pogłębianych badań<sup>2</sup>.

Na wstępie warto wskazać, iż działalność ziemiaństwa na rzecz kościołów parafialnych była elementem manifestacji jego wybitnej pozycji społecznej, sięgającej epoki przedrozbiorowej i dziedzictwa tradycji i etosu szlacheckiego. Jej emanacją była mentalność<sup>3</sup> budowana na przeświadczeniu, iż „będąc szlachcicem trzeba pamiętać, że jest się tego stanu (...), «stan» oznacza tu nie tyle publiczno-prawną klasyfikację jednostki, ile kondycję, wytworzoną normę (także zachowania), którą w istniejącej strukturze społeczeństwa trzeba spełniać”<sup>4</sup>. Jak wspomniano, jednym z symptomów tego ekskluzywizmu stanowego było zaangażowanie w różne formy wsparcia kościołów, najczęściej rodzimej parafii lub najbliższej okolicy<sup>5</sup>. W dobie staropolskiej szlachta (a w XIX–XX wieku jej dziedzice w wymiarze społecznym i mentalnym – ziemiaństwo) podkreślała tym samym swoją uprzywilejowaną pozycję majątkową; na duże nakłady w tej materii mogły sobie pozwolić jedynie osoby zamożne. Z drugiej strony te działania miały wymiar prospołeczny. Budowa nowych świątyń czy remont istniejących, upiększanie ich wewnątrz poprzez zakup obrazów, wykonanie okładzin kamiennych, wymiana posadzek itp. czynione były przecież w interesie wspólnoty parafialnej<sup>6</sup>. Ten

- 
- 2 Ze względu na ograniczony charakter publikacji nie uwzględniono stosunku posiadaczy donacji do kwestii kościołów sąsiadujących z ich majątkami. W analizowanym regionie przykładem mogą być Obory (pow. stopnicki) gen. Ludwika Bohlena czy Wiązownica gen. Wasilija Pogodina. Kwestia ta z uwagi na ich odmienne od ogółu parafian wyznanie (protestantyzm lub prawosławie) nadal pozostaje szerzej nieopracowana. Por. sygnałnie: M. Kukulski, *Donacje paskiewiczowskie w okresie reform agrarnych*, Kielce 1987, passim.
  - 3 Mentalność rozumiana jako „szczególny sposób myślenia i przeżywania określonych grup społecznych” H. Suchojad, *Mentalność religijna szlachty małopolskiej*, w: *Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red., L. Kaczanowski, A. Massalski, D. Olszewski, J. Szczepański, Kielce 1991, s. 123.
  - 4 J. T. Maciuszko, *Staropolska kategoria stan – Max Weber i słownictwo szlacheckie*, „Przeгляд Historyczny” 84 (1983) z. 3, s. 45.
  - 5 W tym zestawieniu nie uwzględniono dziesięciny, gdyż ta była daniną na rzecz Kościoła, do której zobowiązany był ogół wiernych. H. Suchojad, *Mentalność religijna szlachty małopolskiej*, dz. cyt., s. 132–133.
  - 6 Zob. R. Kubicki, *Z dziejów ofiarności na rzecz Kościoła oraz religijności szlachty w Opatowie w XVIII wieku*, w: *Z życia religijnego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku*. *Studia*, red. J. Gapys, M. Nowak i J. Pielas, Kielce 2014, s. 85–99.

czynnik wzmocniał patrymonialne relacje dwór–wieś–plebania (czy wspólnoty zakonne), co podkreślało dominującą rolę dziedziców w miejscowej społeczności. Do tradycyjnych działań właścicieli ziemskich na rzecz Kościoła zaliczyć można różne formy darowizn, np. określonych kwot ze sprzedaży ziemi, prowizji od danej sumy zabezpieczonej na określonej nieruchomości czy też wieczyste zobowiązanie do systematycznej wpłaty określonej gotówki. Szlachta był także fundatorami szat i przyborów liturgicznych oraz obrazów. Dziedzic, wspierając świątynię, kierował się specyficzną pojmowaną ekspresyjną demonstracją swej religijności<sup>7</sup>. Z drugiej strony kierowano się względami eschatologicznymi<sup>8</sup>. W zamian za wskazane legaty obdarowane zakony i kościoły miały odprawiać msze święte w intencji zbawienia dusz fundatorów i jego rodu. Stąd też już w doczesności cieszył się on określonymi przywilejami; szlachcic, który „kościół wybudował i funduszem go opatrzył, ten nie tylko sam, ale i jego potomkowie mają nadane sobie od Kościoła prawo prezenty, tj. wybierania i przedstawiania biskupowi kapłana na wakujące w tym kościele beneficjum, czyli prawo kolacji albo patronatu i zwani są w mowie pospolitej kolatorami”<sup>9</sup>. Z epoki staropolskiej wywodzą się także zewnętrzne oznaki ekskluzywizmu stanowego szlachty w ramach wspólnoty parafialnej, skoro „według powszechnego w Polsce zwyczaju, kolator podczas uroczystych procesji miał przywilej prowadzenia celebransa pod rękę, w kościele miał zwykle w prezbiterium ławkę kolatorską, a kapłan dawał mu do pocałowania patenę w czasie nabożeństwa”<sup>10</sup>.

W dobie niewoli narodowej powyższe zjawisko kulturowe było nadal obecne w życiu społecznym ziem polskich. W XIX–XX wieku opieka ziemian – spadkobierców szlachty, „narodu politycznego Pierwszej Rzeczypospolitej”<sup>11</sup>

7 Religijność rozumiana jako postawa wobec wiary, praktyk religijnych i wynikającej z niej moralności. Zob. *Słownik socjologiczny*, red. G. Marshall, Warszawa 2003, s. 278.

8 Zob. M. Sztok-Wróblewska, *Przez sztukę do wieczności. Rzeczniów i Grabowiec. Dzieje, ludzie i sztuka od XVI do XIX w.*, Solec nad Wisłą 2013, s. 54–57.

9 Warto wskazać, iż status kolatora był uzależniony od tych dwóch czynników, gdyż „samo wybudowanie kościoła bez jego uposażenia patronem, czyli kolatorem nie czyniło”. Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*, t. 2, Warszawa 1902, s. 55.

10 Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*, t. 21, dz. cyt., s. 55.

11 M. B. Markowski, *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1993, s. 37.

była nadal wyrazem dążności do podtrzymania swej dominacji w ówczesnym społeczeństwie. W dobie reform agrarnych, realizowanych przez zaborców, zwłaszcza rosyjskiego, których regulacje – ze względów politycznych – faworyzowały masy włościańskie, korzystano z różnych form demonstracji swej dawnej pozycji<sup>12</sup>. Stąd zwracano uwagę na eksponowanie etosu swego środowiska, determinującego jego elitaryzm oraz mającego charakter wzorotwórczy dla inteligencji i burżuazji, czyli sfer aspirujących do miana elit modernizującego się społeczeństwa. Kluczową w nim rolę przywiązywano do patriarchy i solidaryzmu, działalności na rzecz dobra publicznego, eksponując przy tym rolę tradycji oraz religii chrześcijańskiej i Kościoła w życiu społecznym<sup>13</sup>.

Jednak w epoce rozbiorów – w stosunku do czasów Pierwszej Rzeczypospolitej – w sferze ofiarności większej własności ziemskiej na rzecz Kościoła dokonały się zasadnicze zmiany. Doszło bowiem do formalizacji prawnej zasad opieki społeczności lokalnej nad ośrodkami kultu religijnego, tj. parafiami. Powyższe wzorce przeniesione wówczas z gruntu francuskiego, zostały przyjęte w państwach zaborczych; w tym także przez Rosję. Dowodem tego były regulacje wprowadzone na terenie Królestwa Polskiego, w formie dekretu z 18 marca 1817 r. W jego świetle, dotychczasowy obowiązek zachowania w odpowiednim stanie obiektów sakralnych i ich wyposażenia ruchomego, spoczywający dotąd na Kościele katolickim, został przejęty formalnie na szczeblu ogólnokrajowym przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>14</sup>. W wymiarze lokalnym te zadania miały realizować odpowiednio – organa władzy szczebla wojewódzkiego i powiatowego, nadzorujące podstawowy poziom wspólnoty wiernych, tj. parafię. Instrumentem do tego powołanym była nowa instytucja – dozór kościelny. W jej skład wchodził z urzędu przewodniczący:

---

12 Zob. B. W. Gałka, *Miejsce i rola ziemiaństwa w strukturze społeczno-ekonomicznej II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 17 (1985) nr 1, s. 89.

13 Zob. M. Nowak, *Wzorce osobowe ziemian w kazaniach pogrzebowych w dobie zaborów (na przykładach z terenu między Wisłą a Pilicą)*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne” 15 (2014), s. 95–107.

14 Zob. E. Kipa, *Materiały do dziejów Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim 1815–1820*, „Teki Archiwalne” 3 (1954), s. 165–189.

prezes – kolator i proboszcz. Członkami byli także trzej parafianie, wskazani przez stałych członków i zaakceptowani przez władze wojewódzkie<sup>15</sup>. W myśl dekretu dozór był organem kolegialnym, który kontrolował całość spraw administracyjno-finansowych parafii<sup>16</sup>. Prowadził prace remontowe oraz inwestycyjne przy nowych obiektach tj. świątyni, cmentarzu i plebanii. Do jego obowiązków należało zabezpieczenie środków własnych parafii na wskazane wydatki. Symptomatyczne, iż władze państwowe posiadały prawo do ingerencji w kwestię zasadności prac inwestycyjnych. Jeżeli ich koszty przekraczały 300 rb, wówczas dodatkowo decyzja o celowości robót zależała od akceptacji kosztorysu (anszłagu) przez naczelnika powiatu oraz pozytywnej oceny na szczeblu wojewódzkim<sup>17</sup>. Ponadto prezesowi dozoru oraz lokalnemu dziekanowi wyznaczano ważną rolę w czasie przejmowania parafii przez nowego proboszcza. Sporządzali oni inwentarz *fundi instructi*; sprawozdanie zdawczo-odbiorcze jej majątku trwałego<sup>18</sup>.

Wskazane regulacje wymagały dostosowania się do nich społeczności lokalnych. Trudną kwestią pozostawało sfinansowanie prac remontowych czy budowy nowych obiektów. Te w założeniu miały wychodzić z parafii: z erekcji i zapisów, procentu od czwartej części dochodów po zmarłych beneficjatach, uzyskane w okresie wakansu probostwa (fundusz interkalendarny), z opłat za miejsce na cmentarzu (fundusz pokładny)<sup>19</sup>, ubezpieczenia

15 Zob. W. Jemielity, *Budownictwo kościelne w Królestwie Polskim*, „Prawo kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny” 39 (1995) z. 1–2, s. 116–117.

16 Zob. Z. Chodyński, *Dozór kościelny*, w: *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wettera i Weltego, z licznymi jej dopełnieniami*, wyd. przez M. Nowodworskiego, t. 4, Warszawa 1874, s. 334–335.

17 Zob. W. Jemielity, *Budownictwo kościelne w Królestwie Polskim*, dz. cyt., s. 104–105.

18 Przykładem tego był przebieg przejścia parafii pw. św. Stanisława Błogosławionego Męczennika w podradomskiej Siennej. 15 września 1886 roku prezes – kolator Jan Borowiecki wraz z dziekanem, ks. Bagińskim, przeprowadzili lustrację miejscowego kościoła, jego mienia nieruchomego i ruchomego. W jej trakcie przygotowali i przedstawili dokument w formie sprawozdania nominatowi – ks. Janowi Strachowskiemu. Odpis z niego trafił także do władz lokalnych. Zob. S. J. Pastuszka, R. Turkowski, *Dzieje Sienna 1389–2012*, Sienna 2014, s. 147.

19 Rolę podkładnego w dochodach parafii, np. w latach 40. XIX wieku zob. w: Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Rząd Gubernialny Radomski (dalej: RGR), sygn. 4195, k. 6–7.

za spalone budynki i pieniądze z lokat bankowych<sup>20</sup>. Dozory mogły także zbierać składki dobrowolne od parafian lub przymusowe (jeśli ich członkowie przyjęli uchwałę w tej kwestii oraz akceptację władz państwowych). W razie braku takowych dozory musiały przedłożyć władzom wojewódzkim przyczyny słabości finansowej parafii oraz projekt działań naprawczych, mający przywrócić płynność ekonomiczną. Stąd też rola, jaką – obok proboszcza – wyznaczono kolatorowi, była kluczowa dla sprawnego funkcjonowania parafii<sup>21</sup>.

Jak w poprzedniej epoce przedrozbiorowej, tak w realiach narzuconych przez dekret z 1817 roku, kolatorem był zasadniczo przedstawiciel rodu, będącego w przeszłości fundatorem świątyni, tradycyjnie sprawującego opiekę materialną (w ramach tzw. kolacji prywatnej). Innym sposobem przejęcia wskazanej funkcji społecznej było dziedziczenie lub nabycie dóbr wraz z przypisanym do nich patronatem nad danym kościołem. W XIX wieku kolator nadal był zobowiązany do tradycyjnych świadczeń, sięgających często doby przedrozbiorowej. Przykładem tego mogą być powinności Józefa Sejdlmayera na rzecz kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Korzkwi (pow. olkuski). W 1828 roku potwierdzono te, które pochodziły z poprzedniego stulecia, tj. prawo do 15 sągów drzewa na opał; do zbiórki chrustu na ogrodzenie sadów; podwoły na odpusty i w innych sprawach; dwa zagony pod kapustę, pastwiska dla zwierząt gospodarskich i 37,5 korców żyta (w formie ekwiwalentu pieniężnego)<sup>22</sup>. Były to niewielkie obciążenia stosowne do małych parafii; duże, miejskie czy leżące w posiadłościach arystokracji posiadały odpowiednio wysokie gwarancje materialne. Na przykład Anna ks. Sapieżyna, właścicielska dóbr szydłowskich, zawarła w 1824 roku (po blisko 22 latach) porozumienie z miejscowym proboszczem fary pw. św. Zygmunta Króla i Męczennika. Potwierdziła mu prawa nabyte jeszcze z czasów jej

20 Dziesięciny, które w XIX wieku zamieniono z naturaliów na pieniężne, były zasadniczo zużytkowane na utrzymanie proboszcza i bieżące potrzeby fary. S. Piątkowski, *Materialne podstawy funkcjonowania i gospodarka parafii środkowej Wisły w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX wieku*, dz. cyt., s. 58–59.

21 Problem składek dobrowolnych w parafiach ówczesnej guberni radomskiej (tj. północna Małopolska) zob. w: APK, RGR, sygn. 4200, k. 1–26.

22 Zob. Ks. J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskiem*, red. D. Olszewski, Kielce 2000, s. 128–129.

poprzedników – Radziwiłłów (z XVII–XVIII wieku): do wsi Wola Korzenio-  
wa i Świerczek, do użytkowania 122 mórg łąk i pastwisk, wyrębu drzewa  
na opał i celów budowlanych oraz do propinacji w mieście Szydłowcu<sup>23</sup>.  
Innym przykładem zamożnego kolatora był Antoni hr. Ledóchowski z Gó-  
rek Klimontowskich (pow. sandomierski). W ciągu trzech dekad XIX wieku  
(tj. do 1835 roku, gdy wstąpił do stanu duchownego) przeznaczał duże  
kwoty na utrzymanie kolatorskich far w sąsiednim Klimontowie i Goźli-  
cach. Był także fundatorem ich wyposażenia w nowe utensylia, obrazy oraz  
konfesjonały<sup>24</sup>.

Dekret z 1817 roku nie pozbawiał kolatora dotychczasowych przywilejów:  
prezentów, wskazywania biskupowi kandydata na proboszcza<sup>25</sup>, współudzia-  
łu w uroczystościach religijnych<sup>26</sup>, specjalnego miejsca w czasie nabożeństw  
(ławka kolatorska) oraz prawa do umieszczenia tablic epitafijnych swego  
rodu i mszy w ich intencji<sup>27</sup>. Na przykład w kościele pw. św. Jakuba w Stano-  
wiskach (pow. włoszczowski) miejscowy właściciel Michał Czaplicki – funda-  
tor jej rozbudowy o nawę i wieżę, zakończonej w 1800 roku – zagwarantował  
sobie i swym następcom (po poprzednich opiekunach świątyni – hrabiach

23 Zob. S. Wiech, *Stan gospodarczy probostwa szydłowieckiego w okresie zaborów w świetle akt parafialnych*, w: *Z dziejów parafii szydłowieckiej*, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1998, s. 59–60.

24 Zob. E. Nebelski, *W dobrach Ossolińskich. Klimontów i okolice*, Klimontów 1999, s. 32–33.

25 Ks. Jędrzej Poniewierski, pracujący od 1805 roku w charakterze wikariusza parafii w Biel-  
linach (pow. kielecki), w 1826 roku, po śmierci dotychczasowego proboszcza, zyskał  
poparcie miejscowego dozoru, dziekana dekanatu opatowskiego i prezesa Ignacego  
Paszowskiego z Napękowa. S. Józwick, *Sytuacja społeczno-gospodarcza parafii Bieliny  
w pierwszej połowie XIX wieku*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne”  
2 (2001) (przedm. G. Miernik), s. 84. Szerzej o poparciu kolatora kościoła pw. św. Piotra  
i Pawła w Pilicy (pow. olkusiński), Józefa Skorupki-Padlewskiego, dla uzyskania w 1831 roku  
probostwa przez dotychczasowego wikariusza, ks. Antoniego Wolniewicza: H. Błażkie-  
wicz, *Parafia Pilica w latach niewoli narodowej*, „Nasza Przyszłość” 59 (1983), s. 265.

26 Np. w czasie procesji dziedzic kroczył w asyście celebransa, prowadząc go pod rękę. Ten  
obyczaj wśród sandomiersko-opatowskiego ziemiaństwa zob. w: *Michał Szymon Karski.  
Pamiętniki*, oprac. J. Greloff, Warszawa 2017, *passim*.

27 W Koniemłotach ulokowano pomniki epitafijne Karola Godefroy właściciela Solca (pow.  
stopnicki) oraz spokrewnionych z nim Walchnowskich z Nizin. Zob. J. Wiśniewski, *Hi-  
storyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, red. D. Olszewski,  
Kielce 2000, s. 112–113.

Tarło) prawo do mszy świętej odprawianej co srode<sup>28</sup>. Ponadto zamożna szlachta i arystokracja, które często od wielu pokoleń sprawowały opiekę nad poszczególnymi farami, posiadały krypty grobowe<sup>29</sup>. Tu jako ich kolatorzy mieli prawo do lokowania szczątków doczesnych swych agnatów<sup>30</sup>. Ta eksponowana pozycja dawała mu także moralny mandat – choć niepotwierdzony względami formalno-prawnymi – do występowania w imieniu parafian ze skargą na miejscowego proboszcza, wnoszoną u władz zwierzchnich duszpasterza. Przykładem tego była sprawa ks. Feliksa Jarońskiego, proboszcza parafii w Olesznie (pow. włoszczowski). Ten, będąc profesorem filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz teologii w kieleckim seminarium duchownym, nie był w stanie poradzić sobie nie tyle z duszpasterstwem, ile z dysponowaniem majątkiem parafialnym. W kwestii koniecznych prac remontowych w miejscowym kościele narastały konflikty, co powodowało częste skargi miejscowego dziedzica i jego kolatora – Józefa Niemojewskiego (sprawę rozwiązała nominacja nowego proboszcza)<sup>31</sup>.

Nakreślone wyżej prerogatywy ziemianina – prezesa dozoru kościelnego, koncentrujące się wokół kwestii podstaw materialnych parafii, miały szczególną wagę, gdy zaistniała konieczność prac inwestycyjnych. Jego obecność była niezbędna w czasie podejmowania decyzji w sprawie napraw

---

28 Przed jej rozpoczęciem proboszcz „z dwóch tabliczek odwróciwszy się do ludu wyczyta nazwiska dobrodziejów”. J. Wiśniewski. *Dekanat konecki*, red. D. Olszewski, Kielce 2000, s. 260.

29 Zarządzenia państwowe w końcu XVIII wieku określały prawo do składania zwłok na terenie kościołów w specjalnie przygotowanych pomieszczeniach – kryptach dla biskupów w katedrach; proboszczów i kolatorów w farach. K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 3, Warszawa 1855, s. 60–61; spisy rodów posiadających w pierwszej połowie XIX wieku krypty grobowe w kościołach kolatorskich w regionie między Wisłą a Pilicą zob. w: APK, RGR, sygn. 4188, k. 1–36.

30 Przykładem byli margrabiowie Wielopolscy, którzy dozór w kościele pw. św. Ducha Matki Boskiej Bolesnej w Młodzawach (pow. pińczowski) przejęli po swych wygasłych krewnych – Myszkowskich. W XIX stuleciu spoczęły tam szczątki: Józefa Stanisława, jego żony Leony z Dembińskich oraz syna – Aleksandra. M. Nowak, *Ceremonializm pogrzebowy w środowisku ziemiańskim doby niewoli narodowej (na przykładzie pochówku margrabiego Aleksandra Wielopolskiego w Młodzawach w 1879 r.)*, „Studia Kieleckie – Seria Historyczna” 6 (2010), s. 65.

31 Zob. *W sarmackim Krasocinie. Monografia historyczno-gospodarcza gminy Krasocin*, red. E. Kosik, E. Madejski, R. Nadgowski, Kielce 1997, s. 117–118.



lub budowy nowych obiektów. Wynikało to z faktu, iż na prezesie dozoru spoczywały zobowiązania finansowe, które udźwignąć mógł tylko zamożny parafianin<sup>32</sup>. Na przykład na utrzymanie miejscowego cmentarza (prace porządkowe, wykonywanie nowych jam grobowych, naprawa ogrodzenia itp.) środki uzyskiwano z tzw. pokładnego (opłaty za złożenie na nim zwłok parafianina)<sup>33</sup>. W sytuacji deficytu tych środków wydatki miał pokryć kolator wraz z parafianami. O szczegółowym rozłożeniu ciężarów miały zdecydować władze rządowe, niemniej była to znacznie większa kwota od przeciętnej. To pozwalało na przeprowadzenie z powodzeniem różnych prac. Przykładem tego może być prezes Sabin Przyłęcki, który wsparł proboszcza kościoła pw. św. Floriana z Korytnicy (pow. staszowski) w przebudowie przestrzeni parafialnej. W 1820 roku dokonali m.in. przeniesienia cmentarza na nowe miejsce, a w ciągu kolejnych lat (do 1836 roku) postawili kamienne ogrodzenie oraz dzwonnice<sup>34</sup>.

Podobnie przedstawiała się sprawa remontu kościoła lub budowy nowego obiektu. W wielu parafiach problemem było zapewnienie środków, co wynikało z niechęci do aktywnej działalności dozoru i ponoszenia w tej sytuacji większych wydatków. Inwestycje wokół świątyni były traktowane przez władze państwowe jako najważniejsze zadanie dozoru. Jak już wspomniano, było to obwarowane szeregiem czynności prawnych, m.in. wymogiem sporządzenia dokumentacji techniczno-finansowej; ta miała powstać pod kierunkiem prezesa – kolatora. Ponościł on – obok proboszcza – dużą część kosztów. Według kolejnego dekretu, obowiązującego w Królestwie Polskim od stycznia 1818 roku, miało to wynosić 10% nakładów na robociznę i zakup materiałów budowlanych. Ponadto ziemianin uiszczal „bieżącą” składkę, przypadającą na każdą z rodzin w parafii. Ponadto w sytuacji, gdy dochodziło do przekroczenia wydatków wykazanych w pierwotnym kosztorysie

32 Zob. W. Jemielity, *Dozory kościelne w Królestwie Polskim*, „Prawo kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny” 36 (1993) z. 3–4, s. 171–172; Działania inwestycyjne w budownictwie sakralnym w regionie północnej Małopolski w latach 1823–1831 zob. w: APK, RGR, sygn. 4195, k. 1–67.

33 Tradycyjna opłata za miejsce złożenia doczesnych szczątków na terenie miejsca ich grzebania.

34 Zob. D. Kalina, *Dzieje i Zabytki małych Ojczyzn. Gmina Sobków*, Kielce 2002, s. 94.

inwestycji, różnicę miał pokryć solidarnie dozór z prezesem – kolatorem na czele<sup>35</sup>. Wykazane dotąd zobowiązania, jakie spoczywały na dozorze oraz na parafianach, powodowały, iż praca w dozorze wiązała się z licznymi obowiązkami. Tym bardziej, iż w razie udowodnienia przez władze celowych uchybień tego gremium jej członkowie byli obarczeni odpowiedzialnością finansową i sądową. Jak już wspomniano wyżej, składki przyjęte przez dozór i zatwierdzone przez władze państwowe były traktowane jako obowiązkowe, stąd też w razie stwierdzenia przez Komisję Wojewódzką faktu uchybień, były one objęte rygiem ściągalskości przez wójtów i naczelników powiatów<sup>36</sup>. Na przykład w latach 20. XIX wieku ociążanie się z płaceniem składek przez kolatora w parafii w Bielinach, Ignacego Paszkowskiego z Napękowa, spowodowało, iż skarga kurii sandomierskiej w tej kwestii trafiła do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>37</sup>.

Problemem w funkcjonowaniu dozorów okazała się swoboda podróży ziemian oraz częste i długotrwałe pobyty poza swymi dobrami. To powodowało trudności związane z organizowaniem obrad dozoru, którego prezesem był właśnie patron fary. Ponadto zdarzało się, iż kolatorzy rekrutujący się zwłaszcza z arystokracji i bogatego ziemiaństwa, nie mieszkali w sąsiedztwie swych parafii lub przebywali zagranicą kraju. W tej sytuacji ich ofiarność na rzecz fary zależała od poważnego traktowania swych obowiązków społecznych oraz zaangażowania religijnego właściciela ziemskiego. Pozytywnym przykładem może być Julia z Lubomirskich, hr. Potocka. Ta gorliwie praktykująca katoliczka, mieszkająca w Łańcucie i Warszawie, bawiąca często zagranicą, kontynuowała trwającą już dwóch stuleci rodową tradycję opieki kolatorskiej nad kościołem pw. św. Piotra i Pawła w Beszowej (pow. staszowski). W latach 1819–1824 hrabina ofiarowała środki na remont wnętrza świątyni oraz ufundowała kaplice oratoryjne<sup>38</sup>. Jednocześnie

35 Zob. W. Jemielity, *Dozory kościelne w Królestwie Polskim*, dz. cyt., s. 172–173.

36 Zob. W. Jemielity, *Budownictwo kościelne*, dz. cyt., s. 119, 121.

37 Zob. S. Józwick, *Sytuacja społeczno-gospodarcza parafii Bieliny w pierwszej połowie XIX wieku*, dz. cyt., s. 84.

38 W 1785 roku Julia z Lubomirskich poślubiła Jana hr. Potockiego; wniosła mu fortunę, m.in. klucz łańcucki. Zob. *Miasto w nowej odsłonie – monografia Itży*, t. 1: *Od czasów najdawniejszych do 1945 roku*, red. S. Piątkowski, Warszawa 2014, s. 61.

można zaobserwować przykłady przeciwne: Stanisław Szaniawski, którego ród od XVI wieku był opiekunem kościoła pw. NMP w Sobkowie (pow. jędrzejowski), w 1795 roku przeniósł się na stałe do Krakowa. Choć jeszcze w 1802 roku dzięki jego staraniom przeprowadzono remont dachu fary, to w kolejnych latach zaniedbywał swe obowiązki kolatorskie<sup>39</sup>.

Innym niepokojącym zjawiskiem dotyczącym praktyki funkcjonowania ziemian w dozorach były negatywne skutki mobilności ekonomicznej ziemian. Symptodem tego były: sprzedaż majątku osobom trzecim oraz działy rodzinne, powodujące rozdrobnienie własności. Zdarzały się przypadki nowych właścicieli, którzy poczuli się do współdziałania w utrzymaniu parafialnych budynków. Gotycki kościół w Czarnocinie (pow. pińczowski) został odnowiony w ciągu pierwszej połowy XIX stulecia dzięki staraniom dwóch kolejnych właścicieli okolicznych dóbr – Mioszewska i Moszowskich<sup>40</sup>. Zmiany właścicieli poszczególnych majątków odbijały się na tych kościołach kolatorskich, w których realizowano rozpoczęte już inwestycje remontowe czy budowę nowych świątyń<sup>41</sup>. Indywidualne podejście do tej kwestii decydowało o zakończeniu prac z pozytywnym skutkiem. Na przykład trwająca od kilku lat budowa kościoła w Mlinie została zakończona dopiero w 1824 roku dzięki nowemu właścicielowi – Aleksandrowi hr. Colonna-Walewskiemu. Warunkiem jego wsparcia było przyjęcie wezwania świątyni – św. Tekli – na cześć żony fundatora oraz możliwość umieszczenia we wnętrzu tablic epitafijnych jego rodziny<sup>42</sup>. Można także odnotować przypadki wyraźnego lekceważenia tradycyjnych obowiązków kolatora. Świadczy o tym m.in. przywoływany już przykład parafii sobkowskiej. Stan tamtejszego kościoła – zaniedbanego w czasach Szaniawskich – nie poprawił się, gdy w 1822 roku dobra wraz z obowiązkami patrona nabyli drogą kupna nowi właściciele – Rastawieccy. Co więcej, w ciągu kolejnych dwóch dekad

39 Zob. D. Kalina, R. Mirowski, K. Idzik, *Z dziejów Sobkowa. W 450. rocznicę nadania praw miejskich*, Kielce 2013, s. 91, 210.

40 Zob. A. Bienias, S. M. Przybyszewski, *Czarnocin. Kartki z przeszłości*, Kielce 1998, s. 44.

41 Zob. D. Olszewski, E. Wiśniowski, *Parafia Kije: zarys dziejów*, Kielce 1993, passim.

42 Zob. M. Rawita-Witanowski. *Dawny powiat chęciński*, oprac. D. Kalina, Kielce 2001, s. 403–404.

majątek przeszedł w ręce Nakwaskich i Dobrosławskich<sup>43</sup>. W czasach tych ostatnich klucz sobkowski popadł w ruinę, co odbiło się na stanie kościoła kolatorskiego. W 1839 roku w sprawozdaniu dziekańskich zanotowano: „Dach tak zdezelowany, iż w czasie deszczu bywa dość wody w kościele”<sup>44</sup>. Przez trzy dekady palącym problemem była potrzeba remontu drewnianego kościoła pw. św. Piotra i Pawła w Sędziszowie (pow. jędrzejowski), fundacji Urszuli z Morstinów Dembińskiej z 1771–1786. Inwestycja została podjęta dopiero w latach pięćdziesiątych przez ówczesnych kolatorów z rodu Chwalibogów<sup>45</sup>. Równie dramatycznym przykładem mogą być dzieje kościoła podkieleckiej parafii pw. NMP w Piekoszowie, budowanego przez 80 lat. Prace rozpoczęto w 1802 roku, jednak po siedmiu latach zostały przerwane; mury świątyni wniesiono na wysokość około 7 metrów. Zastój spowodowany był brakiem środków; wyczerpały się legaty zapisane przez Zofię Dąbrowską, kasztelanową czechowską (30 tys. złp) Niekorzystnie wpłynęła także niestabilna sytuacja w kraju (wojny napoleońskie, głód i epidemie). Okoliczni właściciele ziemscy, hrabiowie Tarło z Piekoszowa i Dobieccy z Gruszczyzna i Krasocina, na których zapisane były środki na rzecz parafii, przeżywając trudności finansowe, odmówili dalszego wspierania inwestycji. Impas trwał do 1879 roku, w którym to ówczesny kolator kościoła, Wincenty Dobecki, przyjął na siebie ciężar zakończenia budowy. Po pięciu latach sanktuarium maryjne zostało uroczyste konsekrowane<sup>46</sup>.

Podsumowując, praktyka funkcjonowania nowej instytucji – dozoru – nadal nie rozwiązywała wszystkich bolączek parafii. Jak już wyżej wskazano, zagadnieniem budzącym nadal spory była kwestia składek. Władze Królestwa Polskiego zdawały sobie sprawę, że te zbytnio obciążały ziemian, na których parafianie cedowali ciężary budowy, uznając ich za ludzi zamożnych. Właściciele ziemscy oczekiwali zaś solidarnego ponoszenia kosztów. Mając tę kwestię na uwadze, w styczniu 1824 roku Aleksander I wydał stosowny dekret. Na nowo definiował on skład dozoru, wskazując, iż wchodził do niego

43 Zob. D. Kalina, R. Mirowski, K. Idzik, *Z dziejów Sobkowa*, dz. cyt., s. 91, 210.

44 Zob. D. Kalina, R. Mirowski, K. Idzik, *Z dziejów Sobkowa*, dz. cyt., s. 210.

45 Zob. A. Adamczyk, *Drewniane kościoły w województwie kieleckim*, Kielce 1998, s. 147–151.

46 Zob. R. Parandyk, *Cuda Obrazu Matki Boskiej Piekoszowskiej w XVIII wieku*, Pińczów 2005, s. 27.

z urzędu: kolator, dziedzic i dziekan. *Novum* było usunięcie proboszcza i wprowadzenie w jego miejsce zwierzchnika dekanatu. Kolejną zmianą było poszerzenie reprezentacji większej własności. Była to wyraźna adaptacja prawa do zasygnalizowanej kwestii obrotu ziemi przez większą własność, czego skutkiem były m.in. podział majątków i osadzanie się nowych rodów. W sytuacji, gdy grunty, na których znajdował się kościół, leżały formalnie w sąsiedztwie kilku dóbr, wówczas obok kolatora w skład wchodził ziemianin lub – w przypadku większej liczby majątków – wyłoniony spośród nich reprezentant<sup>47</sup>. Obok nich wprowadzono trzech „właścicieli miejscowych nieruchomości” (włościan lub mieszczan), wybranych na zebraniu parafialnym spośród kandydatów zaproponowanych przez stałych członków<sup>48</sup>. Ich kadencja trwała sześć lat. Ten krok miał na celu znaczne obniżenie wydatków, jakie do tej pory ponosił kolator.

Wskazany akt, obowiązujący przez kolejne cztery dekady, w wymiarze lokalnym przyniósł różne efekty. Nie spotkał się z aprobatą społeczną, czego dowodem było postanowienie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ze stycznia 1829 roku, nakazujące Komisjom Wojewódzkim przeprowadzenie lustracji, czy i w jaki sposób działają podległe im dozory<sup>49</sup>. Problemem okazała się ponownie sprawa składek. Kontrowersje budziła formuła. Opór u części parafian budziły próby narzucenia ich obligatoryjności w miejsce dobrowolności oraz dowolnej jej wysokości<sup>50</sup>.

Na przykład w 1859 roku w Bebelnie (pow. włoszczowski), po pożarze miejscowej plebanii, żywe dyskusje w dozorze parafialnym i wśród wiernych wzbudziła kwestia wysokości składek. Dla większości parafian równy podział między rodziny wspólnoty był nie do udźwignięcia. Ponadto w świetle dekretu z 1824 roku obowiązki członków dozoru ograniczały się do świątyni, dzwonnicy i kostnicy; pozostałe obiekty miały być utrzymywane przez proboszcza. Stąd prawdopodobnie wysuwano wnioski, iż to duszpasterz winien postawić plebanię z własnych środków. Niemniej z uwagi na to, iż budowa

47 Zob. *Dozory kościelne rzymsko-katolickie w Królestwie Polskim*, zebrał i uporządkował K. Dębiński, Warszawa 1913, s. 2.

48 Zob. W. Jemielity, *Budownictwo kościelne*, dz. cyt., s. 116–117.

49 Zob. W. Jemielity, *Budownictwo kościelne*, dz. cyt., s. 116–117.

50 Zob. APK, RGR, sygn. 4202, k. 1–16.

tego obiektu była kosztowym przedsięwzięciem, a proboszcza nie miał odpowiedniego kapitału, prezesi dozorów często włączali się w ich wznoszenie. Tak było w przypadku Bebelna. Na zebraniach miejscowego dozoru wskazywano na potrzebę zróżnicowania składek w oparciu o wysokość podatku gruntowego. Tylko w takim rozwiązaniu widziano szansę na zebranie potrzebnych środków na budowę plebanii. Konsekwencją tego było przejście około 60% kosztów przez miejscowych właścicieli ziemskich – członków dozoru: prezesa Przyłęckiego, posiadacza Krasowa; Ludwika Krzyszkowskiego z Bebelna (jednocześnie kolatora); Władysława Rogozińskiego z Krzepina i Sulikowa; Jacka Rogozińskiego z Krasówki. Najwięcej, bo około 30% miał przejść kolator i 15% – prezes. Jednak finalizacja przeciągnęła się przez kolejne kilkanaście lat. Nawet po przejściu większości kosztów przez wspomnianych ziemian nie wszyscy mieszkańcy poszczególnych wsi wnieśli wyznaczone im wpłaty. Sprawa przedłużała się i dopiero decyzja o wniesieniu brakującej kwoty przez Krzyszkowskiego i Przyłęckiego, pozwoliła w 1871 roku na wybudowanie plebanii<sup>51</sup>.

W podobnej formie toczył się spór w łonie dozoru kościelnego w Przysusze (pow. opoczyński). W 1833 roku piorun uderzył w wieżę fary pw. św. Jana Nepomucena i św. Ignacego Loyoli. Sprawa ta przynaglała dozór z kolatorką Amelią z hr. Dembińskich do prac zabezpieczających, tym bardziej, iż odbyta w dwa lata później wizytacja dziekańska wykazała im konieczność także restauracji kościoła, nieremontowanego od czasu powstania w 1786 roku. W Przysusze – podobnie jak w przypadku podkieleckich Bielin – tylko zaangażowanie finansowe kolatora (20 tys. złp) pozwoliło na: otynkowanie na nowo obiektu, wymianę okien, odbudowę wieży i ogrodzenie cmentarza<sup>52</sup>.

Warto wskazać, iż w regionie między Wisłą a Pilicą odnotowano sprawnie działające dozory, w których prezesi przyjmowali na siebie główny ciężar prac budowlanych. W latach 50. XIX wieku ks. Teofil Jakubowski doprowadził do zakończenia restauracji kościoła w Błotnikach (pow. radomski),

51 Szczegóły tej sprawy: W. Cichecki, *Historia parafii*, w: *Wędrowki przez stulecia. Bebelno i okolice*, <http://bebelno.cichecki.net/parafia/dalsze-losy-kosciola/> (21.12.2017).

52 Zob. *Przysucha. Historia miasta. Od czasów najdawniejszych do 1945 roku*, red. S. Piątkowski, Przysucha 2006, s. 78–79.

co było możliwe tylko dzięki zaangażowaniu niejakiego Lasockiego – właściciela Kobylnika. Podobny trud poniósł Andrzej Deskur, jeden z najbogatszych ziemian w ówczesnym powiecie kozienickim. W latach 1840–1843 był głównym inicjatorem i realizatorem budowy w swych dobrach w Goryniu (pow. radomski) murowanego kościoła pw. Wniebowzięcia NMP (w miejscu dotychczasowego, drewnianego pochodzącego z XV–XVI wieku)<sup>53</sup>. Ziemianie, kierujący w sposób właściwy działaniami dozoru, potrafili również z powodzeniem wspierać bieżące funkcjonowanie kościoła farnego. Niektórzy starali się pomóc poprzez komasację gruntów, co miało ułatwić zarządzanie i dochodowość nieruchomości parafialnych. W tym celu w 1835 roku właściciel Krzyżanowic pod Iłżą – z uwagi na skromne uposażenie proboszcza (ten użytkował i dzierżawił niewielkie ogrody i łąki, a także 35 mórg ziemi ornej) – dokonał wymiary gruntów i połączenia ziemi parafialnej w jedną działkę<sup>54</sup>. Inni ziemianie dbali o stałe zasilanie parafii w środki pieniężne. W 1855 r. wdowa po Andrzeju Deskurze – Helena z Mrokowskich, kolatorka kościoła w Goryniu zapisała na jego rzecz 3 tys. złp, zahipotekowanych na dobrach smogorzowskich. Co miesiąc miał być potrącany procent na rzecz rodzimej parafii<sup>55</sup>.

Warto nadmienić, iż staraniem dozorów dokonywano drogich renowacji wyposażenia kościołów, w niektórych nabywano zaś nowe. W końcu lat 50. Julian hr. Ledóchowski, prezes jednego z nich – zlokalizowanego przy farze pw. św. Wawrzyńca w Olbierzowicach (pow. sandomierski) – podjął się renowacji tamtejszego obrazu Matki Boskiej Bolesnej (podobnie jak inwestował jako kolator w odnowienie wnętrza kolegiaty klimontowskiej). Jego śmierć przerwała te działania, lecz kontynuowała je wdowa po nim – Karolina z Hulewiczów<sup>56</sup>. W tym okresie dziedzic Kozłowa (pow. jędrzejowski), niejaki Tęgoborski, pomógł finansowo proboszczowi fary pw. Narodzenia NMP,

53 Zob. *Powiat radomski. Od średniowiecza do współczesności*, red. S. Piątkowski, Radom 2009, s. 57.

54 Zob. *Miasto w nowej odsłonie – monografia Iłży*, t. 1: *Od czasów najdawniejszych do 1945 roku*, dz. cyt., s. 140.

55 Zob. A. Szymanek, *Testament Andrzeja Deskura z 1846 r.*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 32 (1997) z. 1–2, s. 117.

56 Zob. A. Krzesimowska, *Sandomierskie Soplicowo. Dwór, gospodarze, goście. Opowieści z życia sandomierskiej szlachty*, Sandomierz 2015, s. 331.

ks. Michałowi Jastrzębskiemu, który podczas aukcji zakupił organy (pozytyw o dwóch miechach) oraz cztery konfesjonały i dwa ołtarze<sup>57</sup>.

Obok wskazywanych wyżej pozytywnych przykładów dozorów, które kierowane przez reprezentację miejscowego ziemianstwa z kolatorem na czele były w stanie z powodzeniem przeprowadzić renowację świątyni lub budowę nowej, odnotowano także zjawiska negatywne. Jednym z dostrzeżonych powodów inercji tych parafialnych organów kolegialnych było skonfliktowanie kolatora z proboszczem. Ta sytuacja odbijała się fatalnie na kondycji materialnej świątyni; często nieprzejednani w swym sporze nie zważali na zagrożenia, jakie niesie dla konstrukcji obiektu przeciekanie dachu, zmurszenie murów, a nawet zawalenie stropu. We wspomnianym już Piekoszowie brak współpracy między proboszczem Pawłem Gnutkiewiczem a ówczesnym kolatorem Wincentym Dobieckim powodował, iż dozór nie był w stanie podjąć działań naprawczych w starym, XVII-wiecznym kościele pw. św. Jakuba Apostoła (wymieniona wyżej świątynia pw. NMP w tej miejscowości była dopiero w budowie). Na skutek osobistych animozji z duszpasterzem dziedzic wprost omawiał wsparcia finansowego dla poratowania świątyni, znajdującej się w katastrofalnym stanie technicznym. Doprowadziło to w 1859 roku – w Zielone Świątki – do zawalenia się chóru w trakcie nabożeństwa, co przyczyniło się do licznych obrażeń zgromadzonych tam wiernych<sup>58</sup>.

Niektóre z dozorów nie były w stanie przyjąć konstruktywnego planu finansowo-rzeczowego, godzącego interesy poszczególnych parafian i całej wspólnoty. Wzniesiony na początku XVII wieku Kościół pw. św. Wawrzyńca Męczennika w Drugni (pow. stopnicki) – w świetle dokumentów powstałych po wizytacji dziekańskiej w 1818 roku – wymagał natychmiastowej interwencji restauratorskiej. Nie spotkało się to ze zrozumieniem ówczesnych członków dozoru z kolatorem – Wojciechem Nowosielskim z Czarnej. Dowodem tego była wizytacja z 1844 roku, z której sprawozdania

57 Zob. *Miasto i gmina Małogoszcz*, red. C. Hadamik, D. Kalina i E. Traczyński, Kielce 2006, passim.

58 Notabene prace remontowe przy zaangażowaniu Dobieckiego podjęto po śmierci proboszcza w 1870 roku. Zob. *W szlacheckim Piekoszowie. Monografia historyczno-gospodarcza gminy*, red. E. Kosik i R. Nadgowski, Kielce 1996, s. 43–44.



wynikało, że niczego w tej kwestii nie uczyniono: „Tak kościół jak i dzwonnica upadkiem grożą, potrzebują reparacji”<sup>59</sup>. Na przeszkodzie stała wyraźna niechęć dozoru, jak i parafian do poniesienia kosztów inwestycji. Dopiero w latach 50. XIX wieku staraniem ówczesnego proboszcza, ks. Wojciecha Brolla, zdołano przeprowadzić najważniejsze prace remontowe<sup>60</sup>. Niechęć członków dozoru, jak i parafian do aktywnego zabiegania o odpowiedni stan obiektów parafialnych prowadziła w skrajnych przypadkach do katastrof budowlanych. Zanedbania dozoru były powodem częściowego zawalenia się dachu i pęknięć ścian nośnych kościoła p.w. św. Marcina w Połańcu (pow. sandomierski) w 1842 roku. Skutkiem tego, decyzją administratora diecezji sandomierskiej, obiekt został zamknięty. Parafianie byli zmuszeni do udziału w nabożeństwach w okolicznych kościołach lub tych, organizowanych w prowizorycznym baraku. Dopiero w tak trudnej sytuacji, w latach 1850–1857, dozór – pod kierunkiem Franciszka Mrozowskiego, właściciela Winnicy, a także Franciszka Dutkiewicza z Kraśnika – przeprowadził remont obiektu i budowę osobnej dzwonnicy<sup>61</sup>. W 1859 roku doszło do zawalenia się wieży w kościele pw. św. Bartłomieja w Opocznie. Zmusiło to dozór – z prezesem Edwardem Grabowskim i kolatorem Antonim Libiszewskim – do wzniesienia nowej dzwonnicy<sup>62</sup>. W wielu przypadkach za zwłokę w podjęciu decyzji o konieczności remontu winę ponosiły władze państwowe czy kościelne. Już w 1837 roku proboszcz fary z Pierzchnicy (pow. stopnicki) prowadził korespondencję z konsystorzem kieleckim. W 1843 roku przygotowano kosztorys, a ten został pozytywnie rozpatrzony dopiero w 1854 roku<sup>63</sup>.

Kolejnym czynnikiem oddziałującym negatywnie na stan świątyń były przypadki funkcjonowania kilku kościołów w obrębie jednej parafii. Prowadziło to do problemów z ich utrzymaniem, zwłaszcza tych, w których postępował z różnych względów spadek frekwencji wiernych. Stąd też

---

59 M. Gołda, *Parafie gminy Pierzchnica w latach 1800–1939*, w: *Parafie gminy Pierzchnica. Zarys dziejów*, red. D. Olszewski, Kielce 2002, s. 180.

60 Zob. M. Gołda, *Parafie gminy Pierzchnica w latach 1800–1939*, dz. cyt., s. 180.

61 Zob. *Połaniec. Zarys dziejów*, red. M. Machulak, Połaniec 1994, s. 198.

62 Zob. *Opoczno. Studia i szkice z dziejów miasta*, red. M. Meducka, Kielce 2003, s. 120.

63 Na marginesie; duży wkład wniosła Anastazja Nowosielska ze Szczecna. M. Gołda, *Parafie gminy Pierzchnica w latach 1800–1939*, dz. cyt., s. 175.

decydowano się na ich likwidację. Przykładem mogą być podkieleckie Piotrkowice, gdzie miejscowa fara pw. św. Stanisława sąsiadowała z okazałym zespołem klasztornym bernardynów. Znajdował się w nim cudowny obraz Matki Boskiej Loretਾਂskiej. Jego kult rozwijający się na początku XIX wieku powodował odpływ wiernych z kościoła św. Stanisława i trudności z jego utrzymaniem przez kolatorów z rodu hrabiów Tarnowskich. Jego przedstawiciel – Stanisław – wykorzystując kasatę klasztoru bernardynów w 1819 roku, zwrócił się z prośbą do biskupa krakowskiego o możliwość przeniesienia nabożeństw do opuszczonego zespołu zakonnego. Dokonało się to pięć lat później, co oznaczało zamknięcie kościoła parafialnego. Epilogiem sprawy były wydarzenia z 1846 roku. Miał miejsce wówczas pożar pobernardyńskiego obiektu. Hr. Tarnowski zdecydował się wówczas na sprzedaż wyposażenia naw bocznych zlikwidowanej świątyni, tj. ołtarzy i konfesjonałów<sup>64</sup>.

Kolejne zmiany w funkcjonowaniu dozorów kościelnych przyniosły nowe przepisy z lat 1863–1864, będące pochodną polityki represyjnej wobec katolicyzmu po upadku powstania styczniowego. Ich celem było pełne podporządkowanie duchowieństwa państwu rosyjskiemu – zarówno w kwestii nominacji na urzędy kościelne, jak i zabezpieczenia materialnego podległych im instytucji<sup>65</sup>. Ukaz carski z lipca 1864 roku ograniczał kompetencje dozoru w sferze nakładania składek na parafian. Oficjalnie zakazano zbierania datków na rzecz Kościoła bez zgody władz lokalnych, jak i samych parafian. Państwo przyznawało sobie prawo do przekazywania w uzasadnionych wypadkach funduszy na remonty i inwestycje. Ponadto obejmowało kontrolę nad ustalaniem wysokości składek parafian w zależności od dochodów (skargi w tej kwestii docierały do władz rządowych, co uznawano za jeden z problemów finansowania bieżącej działalności dozorów)<sup>66</sup>. Z drugiej strony należy pamiętać o istotnym uszczupleniu możliwości finansowych

64 Te trafiły do nowo wybudowanej wówczas kaplicy w Rębowie pod Kliszowem (pow. pińczowski). D. Kalina, *Dziedzictwo kulturowe na terenie gminy Chmielnik*, Chmielnik 2016, s. 298.

65 Zob. T. Domański, *Władze carskie wobec Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864–1914 (na przykładzie diecezji kieleckiej)*. *Wybrane aspekty*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne” 10 (2010), s. 39–41.

66 Przebieg dobrowolnej zbiórki na remonty w kościołach w Sandomierzu w latach 1890–1893 zob. w: APK, Rząd Gubernialny Kielecki (dalej: RGK), sygn. 2913, k. 1–11.

proboszcza, co było konsekwencją wprowadzenia ustawy uwłaszczeniowej włościan w Królestwie Polskim z marca 1864 roku.

Carat przyznał duchowieństwu pensje w zależności od przynależności parafii do klasy I, II czy III. Równocześnie ograniczył własność parafialną do zaledwie 6 mórg; pozostała część ziemi miała trafić do skarbu państwa<sup>67</sup>. W kolejnych latach określono także, kto pełnił funkcję patrona w dozorze, gdy należący do niego majątek został podzielony w części lub całości rozparcelowany (zarówno przez ziemian jak i chłopów, nad parafią opiekę sprawował dozór, w którego skład wchodziłi reprezentanci, poszczególnych środowisk)<sup>68</sup>.

Powyższe regulacje wymusiły na dozorach konieczność dostosowania się do nowej sytuacji prawnej. Warto odnotować, iż akty prawne z lat 60. XIX wieku spowodowały, iż ciężar remontów, jak również budowa nowych obiektów spoczywały faktycznie na najbogatszych parafianach. Tak jak w poprzednich dekadach budziło to opór prezesów dozoru, co prowadziło do sporów w parafii. Np. w 1891 roku wobec propozycji ks. Stanisława Kamińskiego budowę nowej świątyni w Dzierzgowie (pow. włoszczowski) zaoponował prezes – Franciszek hr. Morstin. W tej sytuacji proboszcz był zmuszony do wpłacenia środków, jakimi dysponował, do banku na procent. Zyskano nowe środki, które pozwoliły powrócić do sprawy po 12 latach. Dozór z prezesem na czele zgodził się partycypować w kosztach budowy, gdy w 1901 roku wmurowano kamień węgielny pod nowy obiekt sakralny<sup>69</sup>. Powyższy przykład był egzemplifikacją szerszego zjawiska; parafie, prowadząc działania

67 Zob. *Ukaz O urzędzeniu świeckiego duchowieństwa rzymskokatolickiego w Królestwie Polskim* wszedł w życie w grudniu 1865 roku. S. Wiech, *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, Kielce 2002, s. 54–58.

68 W 1877 roku w rozporządzeniu warszawskiego generała gubernatora wskazano, iż o ile dotychczasowy kolator tego nie zastrzegł; jego prawa przechodziły na nowych właścicieli, wyłaniających spośród siebie przedstawiciela. W końcu XIX wieku władze carskie rozwiązały problem innowierców pełniących funkcję kolatora – prezesa dozoru kościelnego. W 1894 roku decyzją rosyjskiego Senatu Rządzącego zostali zwolnieni z tego obowiązku. To powodowało, iż kolatorem – prezesem miał być w dobrach prywatnych katolik, na którego gruncie znajdował się kościół (tj. dziedzic, a w przypadku gminy – wójt). W. Jemielity, *Dozory kościelne*, dz. cyt., s. 9, 177–178.

69 Zob. R. Ślęzak, *Dekanat włoszczowski (1867–1918). Wybrane zagadnienia przemian społeczno-religijnych*, Kielce 2004, s. 35.

oszczędnościowe i lokowanie kapitału w bankach oraz przy wsparciu finansowym prezesów dozorów, ograniczyły faktycznie – dość częste w poprzednich dekadach – przestoje w pracach budowlanych (wynikające z przeciągających się zbiórek składek czy gromadzenia materiałów budowlanych)<sup>70</sup>. Nic dziwnego, że wzmożony ruch inwestycyjny, obserwowany od kilku lat, został tak scharakteryzowany w 1874 roku przez regensa kancelarii konsystorza kieleckiego, ks. Władysława Siarkowskiego: „(...) w ostatnich czasach jak wszędzie tak i tu wzięto się z zapalem do restauracji tych przybytków pańskich. Nie masz bowiem roku, aby w tym czasie nie odrestaurowano z gruntu lub w większej części jakiegoś kościoła”<sup>71</sup>.

Potwierdzeniem tego były liczne prace remontowe, często łączące się z rozbudową – z uwagi na niewystarczające możliwości lokalowe w stosunku do powiększającej się liczby parafian. W 1870 roku staraniem Dobieckich w Łopusznie (pow. włoszczowski) dobudowano nawy i poprawiono sklepienie nad główną nawą<sup>72</sup>. W tym też roku w Bejskach (pow. pińczowski) prowadzono remont wnętrza miejscowego kościoła. Fundatorem prac był Sebastian hr. Badeni, który przekazał materiał budowlany oraz pokrył koszty robocizny przy wymianie posadzki. Przygotowywał się także do wymiany podsufitki sklepienia z nowej tarcicy, jednak w 1872 roku zmarł. Pozostawił jednak na ten cel fundusz. Dysponowała nim wdowa Teresa z Potockich, która wsparła powyższą renowację, zakończoną w 1883 roku<sup>73</sup>. W 1863 roku Leon Jasiński z Wojciechowic zakupił dobra opatowskie od Karskich. Jego syn Antoni przejął rok później zarząd nad majątkiem oraz prezesurę miejscowego dozoru kościelnego. Młody Jasiński był inicjatorem i realizatorem remontu wieży sygnaturkowej (1870) oraz dwa lata później zakupu ziemi

70 O powyższych działaniach w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku w dozorach z powiatu olkuskiego por w: APK, RGK, sygn. 4307, k. 1–7; analogiczne w powiecie pińczowskim: sygn. 2891, k. 1–38.

71 T. Domański, *Działalność społeczno-kulturalna kieleckich władz diecezjalnych w latach 1864–1904*, „Rocznik Świętokrzyski” 29 (2005), s. 18.

72 Zob. T. Domański, *Działalność społeczno-kulturalna kieleckich władz diecezjalnych w latach 1864–1904*, dz. cyt., s. 18.

73 Zob. J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast zabytków i pamiątek w Pińczowskiem, Skalbmierskiem i Wiślickiem*, red. D. Olszewski, Kielce 2000, s. 7, 9.

w celu poszerzenia cmentarza miejskiego<sup>74</sup>. Od 1878 roku przez kolejne dwie dekady prace remontowe (odnowa wnętrza, wymiana elewacji) w farze w Kluczewsku (pow. włoszczowski) finansował miejscowy dziedzic – Antoni Turski<sup>75</sup>. W 1884 roku Mikołaj Neuhaus, będący przez pięćdziesiąt lat zarządcą ordynacji w Kazimierzy Wielkiej, należącej do hrabiów Łubieńskich, zapisał w swym testamencie 10 tys. rb na rzecz miejscowego kościoła. Po jego śmierci środkami na rzecz poszerzenia obiektu zawiadywał dozór z prezesem Stanisławem Postawką z Odonowa, który wraz z tutejszym proboszczem Józefem Szczepańskim zrealizował ostatnią wolę testatora, dobudowując w latach 1893–1894 kaplicę pw. św. Rodziny<sup>76</sup>. Podobne działania odnotowano w Drzewicy (pow. opoczyński), gdzie gotycki kościół (XIV wiek) został rozbudowany na początku XX wieku o nową nawę dzięki patronowi Arturowi bar. Reyskiemu<sup>77</sup>.

W ostatniej ćwierci XIX wieku oraz na początku kolejnego stulecia w regionie północnej Małopolski powstały nowe kościoły. W 1903 roku we wspomnianym już Dzierzgowie rozpoczęto prace nad kamienną świątynią pw. Wniebowzięcia NMP. Główne prace ukończono w 1911 roku<sup>78</sup>. Z kolei Juliusz Tarnowski, przejmując po Małachowskich rolę kolatora kościoła w Końskich, przyjął na siebie rolę głównego fundatora nowej, neogotyckiej świątyni (powstałej w latach 1911–1919)<sup>79</sup>. Warto odnotować, iż na początku XX wieku prezesami dozorów kościelnych byli w przeważającej części nadal ziemianie<sup>80</sup>. Ilustracją mogą być dane z dekanatu włoszczowskiego. W tylko jednym przypadku – w Dzierzgowie – na jego czele stał włościanin, wójt gminy Radków, Walenty Zboiński. W pozostałych przewodzili im przedstawiciele rodów, które od pokoleń sprawowały obowiązki kolatora, m.in. Konarscy

74 Zob. A. Gromek-Gadkowska, *Dawne dzieje Opatowa. Fakty, ludzie, zdarzenia*, Opatów 2008, s. 179, 182.

75 Zob. Michał Rawita-Witanowski, *Dawny powiat chęciński*, dz. cyt., s. 239–240.

76 Zob. S. M. Przybyszewski, *Kazimierza Wielka*, Kielce 2012, s. 80–82.

77 Zob. J. Wiśniewski, *Dekanat opoczyński*, red. D. Olszewski, Kielce 2000, s. 50–52, 57.

78 Zob. S. Janacek, *akta wizyty dekanalnej kościołów dekanatu dzierzgowskiego w roku 1862*, „Włoszczowskie Zeszyty Historyczne” 15 (2002), s. 97.

79 Zob. *Końskie. Zarys dziejów*, red. M. Wekiera, Końskie 1998, s. 163–164.

80 Skład dozorów w parafiach powiatu pińczowskiego w latach 1890–1899 zob. w: APK, RGK, sygn. 2942, k. 1–3.

w Kluczewsku; Niemojewscy w Olesznie; hr. Potoccy w Chrzastowie czy Popławscy w Koniecznie<sup>81</sup>.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy zwrócić uwagę na następujące kwestie. Po pierwsze, w okresie XIX–XX wieku sfery ziemiańskie, uznając się za spadkobierców tradycji szlacheckiej doby przedrozbiorowej, dążyły do utrzymania wpływowej roli w modernizującym się społeczeństwie polskim. To zjawisko zaobserwowano w skali ogólnozaborowej, w tym także na analizowanym obszarze ziem północnej Małopolski (fragment Królestwa Polskiego podporządkowanego Rosji). Przejawem tego było eksponowanie etosu swego środowiska, w ramach którego silnie akcentowano przywiązanie do katolicyzmu i Kościoła instytucjonalnego. Miało to swój wymiar m.in. w tradycyjnej, sięgającej epoki Pierwszej Rzeczypospolitej, ofiarności ziemian na rzecz świątyń parafialnych, leżących w obrębie ich dóbr lub bezpośrednio z nimi sąsiadujących. Pełnienie przez nich obowiązków kolatora traktowano jako zaszczytne wyróżnienie, pozwalające na eksponowanie nadzwyczajnej pozycji w społeczności lokalnej. W 1817 roku carat powołał dozory kościelne; nowe instytucje zawiadujące sprawami majątkowymi parafii. Pomimo kilkakrotnych zmian ustawowych dotyczących jego kompetencji okazały się organami, które zasadniczo spełniały wyznaczone przez prawodawcę zadania. Praktyka ich funkcjonowania wykazała, iż o sprawnym działaniu poszczególnych dozorów decydowało zaangażowanie w jej prace przedstawicieli ziemianstwa (ze względu na posiadane zaplecze majątkowe). Choć z urzędu wyznaczano im stałe miejsce w tym organie, tj. prezesa, to aktywność, podbudowana zrozumieniem swej roli społecznej i żarliwością religijną miała podstawowe znaczenie dla sukcesu danych inicjatyw remontowych czy inwestycyjnych. Nie oznaczało to zniesienia instytucji kolatora, ten mógł pełnić funkcję prezesa dozoru. Co więcej, w przypadku, gdy dana fara sąsiadowała z kilkoma majątkami, wówczas w tym organie pojawiała się liczniejsza reprezentacja ziemian. Pomimo tego, iż notujemy szereg przykładów indolencji części dozorów, które w skrajnych przypadkach doprowadziły do katastrofy budowlanej,

---

81 Zob. R. Ślęzak, *Dekanat włoszczowski (1867–1918). Wybrane zagadnienia przemian społeczno-religijnych*, dz. cyt., s. 32.

w ciągu blisko stu lat swego istnienia osiągnęły duże sukcesy w zachowaniu substancji majątkowej parafii w widłach Wisły i Pilicy. Ilustracją tego była relacja z dekanatu włoszczowskiego, ks. Romualda Wójcika, zamieszczona w 1897 roku w „Przeglądzie Katolickim”: „Wszędy tutaj (...) księża zadowoleni ze swych parafian, którzy (...) chętnie niosą grosz swój (...) ile razy okaże się potrzeba na upiększenie świątyni lub zabudowań parafialnych. Mamy na to wiele przykładów”<sup>82</sup>.

## ABSTRACT

Landowners as patrons and presidents of church facilities management councils in the parishes of northern lesser Poland (małopolska) in the 19th–20th century (until 1918) – an attempt to outline the problem

The article discusses the issue of managing parish church facilities by landowners in the era of partitions in northern Malopolska (i.e. on the area between the Vistula and Pilica). The text analyzes the forms of the activity of landowners acting as patrons – managers of individual church buildings and the role of chairmen of church facilities management councils. Therefore, it also presents the problems related to financing the renovation and construction of parish buildings.

## BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk A., *Drewniane kościoły w województwie kieleckim*, Kielce 1998.  
 Archiwum Państwowe w Kielcach, Rząd Gubernialny Kielecki: sygn. sygn. 2891, 2913, 2942, 4307.  
 Archiwum Państwowe w Kielcach, Rząd Gubernialny Radomski: sygn. 4188, 4200, 4195, 4202.  
 Bienias A., Przybyszewski S. M., *Czarnocin. Kartki z przeszłości*, Kielce 1998.  
 Błażkiewicz H., *Parafia Pilica w latach niewoli narodowej*, „Nasza Przeszłość” 59 (1983), s. 255–271.  
 Chodyński Z., *Dozór kościelny*, w: *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego, z licznymi jej dopełnieniami*, wyd. przez M. Nowodworskiego, t. 4, Warszawa 1874, s. 334–335.

---

82 R. Ślęzak, *Dekanat włoszczowski*, dz. cyt., s. 34.

- Cichecki W., *Historia parafii*, w: *Wędrówki przez stulecia. Bebelno i okolice*, <http://bebelno.cichecki.net/parafia/dalsze-losy-kosciola/> (21.12.2017).
- Domański T., *Działalność społeczno-kulturalna kieleckich władz diecezjalnych w latach 1864–1904*, „Rocznik Świętokrzyski” 29 (2005), s. 5–20.
- Domański T., *Władze carskie wobec Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864–1914 (na przykładzie diecezji kieleckiej)*. *Wybrane aspekty*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne” 10 (2010), s. 39–51.
- Dozory kościelne rzymsko-katolickie w Królestwie Polskim*, zebrał i uporządkował K. Dębiński, Warszawa 1913.
- Gałka B. W., *Miejsce i rola ziemiaństwa w strukturze społeczno-ekonomicznej II Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, „Dzieje Najnowsze” 17 (1985) nr 1, s. 33–52.
- Gloger Z., *Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*, t. 2, Warszawa 1902.
- Gromek-Gadkowska A., *Dawne dzieje Opatowa. Fakty, ludzie, zdarzenia*, Opatów 2008.
- Janaczek S., *Akta wizyty dekanalnej kościołów dekanatu dzierzgowskiego w roku 1862*, „Włoszczowskie Zeszyty Historyczne” 15 (2002), s. 95–104.
- Jemielity W., *Budownictwo kościelne w Królestwie Polskim*, „Prawo kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 39 (1996) z. 1–2, s. 95–135.
- Jemielity W., *Dozory kościelne w Królestwie Polskim*, „Prawo kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 36 (1993) z. 3–4, s. 171–184.
- Jóźwik S., *Życie codzienne w parafii Bieliny w pierwszej połowie XIX wieku*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne” 2 (2001) (przedm. G. Miernik), s. 79–92.
- Kalina D., *Dziedzictwo kulturowe na terenie gminy Chmielnik*, Chmielnik 2016.
- Kalina D., *Dzieje i Zabytki małych Ojczyzn. Gmina Sobków*, Kielce 2002.
- Kalina D., Mirowski R., Idzik K., *Z dziejów Sobkowa. W 450. rocznicę nadania praw miejskich*, Kielce 2013.
- Kipa E., *Materiały do dziejów Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim 1815–1820*, „Teki Archiwalne” 3 (1954), s. 165–175.
- Końskie. Zarys dziejów*, red. M. Wekiery, Końskie 1998.
- Krzesimowska A., *Sandomierskie Soplicowo. Dwór, gospodarze, goście. Opowieści z życia sandomierskiej szlachty*, Sandomierz 2015.
- Kubicki R., *Z dziejów ofiarności na rzecz Kościoła oraz religijności szlachty w Opatowie w XVIII wieku*, w: *Z życia religijnego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku*. *Studia*, red. J. Gapys, M. Nowak i J. Pielas, Kielce 2014, s. 85–99.



- Kukulski M., *Donacje paskiewiczowskie w okresie reform agrarnych*, Kielce 1987.
- Maciuszko J. T., *Staropolska kategoria stan – Max Weber i słownictwo szlacheckie*, „Przegląd Historyczny” 84 (1983) z. 3, s. 425–449.
- Markowski M. B., *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1993.
- Miasto i gmina Małogoszcz*, red. C. Hadamik, D. Kalina i E. Traczyński, Kielce 2006.
- Miasto w nowej odsłonie – monografia Iłży*, t. 1: *Od czasów najdawniejszych do 1945 roku*, red. S. Piątkowski, Warszawa 2014.
- Michał Rawita-Witanowski. Dawny powiat chęciński*, oprac. D. Kalina, Kielce 2001.
- Michał Szymon Karski. Pamiętniki*, oprac. J. Greloff, Warszawa 2017.
- Nebelski E., *W dobrach Ossolińskich. Klimontów i okolice*, Klimontów 1999.
- Nowak M., *Ceremonializm pogrzebowy w środowisku ziemiańskim doby niewoli narodowej (na przykładzie pochówku margrabiego Aleksandra Wielopolskiego w Młodzawach w 1879 r.)*, „Studia Kieleckie – Seria Historyczna” 6 (2010), s. 61–71.
- Nowak M., *Wzorce osobowe ziemian w kazaniach pogrzebowych w dobie zaborów (na przykładach z terenu między Wisłą a Pilicą)*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne” 15 (2014), s. 95–107.
- Olszewski D., Wiśniowski E., *Parafia Kije: zarys dziejów*, Kielce 1993.
- Opoczno. Studia i szkice z dziejów miasta*, red. M. Meducka, Kielce 2003.
- Parandyk R., *Cuda Obrazu Matki Boskiej Piekoszowskiej w XVIII wieku*, Pińczów 2005.
- Pastuszka S. J., Turkowski R., *Dzieje Sienna 1389–2012*, Sienna 2014.
- Piåtkowski S., *Materialne podstawy funkcjonowania i gospodarka parafii środkowej Wisły w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX wieku*, w: *Parafie rejonu środkowej Wisły w XII–XIX w.*, red. A. Szymanek i F. Jaroszyński, Janowiec nad Wisłą 2002 (IV Janowickie Spotkania Historyczne), s. 54–66.
- Połaniec. Zarys dziejów*, red. M. Machulaka, Połaniec 1994.
- Powiat radomski. Od średniowiecza do współczesności*, red. S. Piåtkowski, Radom 2009.
- Przybyszewski S. M., *Kazimierza Wielka*, Kielce 2012.
- Przysucha. Historia miasta. Od czasów najdawniejszych do 1945 roku*, red. S. Piåtkowski, Przysucha 2006.
- Słownik socjologiczny*, red. G. Marshall, Warszawa 2003.

- Suchojad H., *Mentalność religijna szlachty małopolskiej*, w: *Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red., L. Kaczanowski, A. Massalski, D. Olszewski, J. Szczepański, Kielce 1991, s. 123–137.
- Sztok-Wróblewska M., *Przez sztukę do wieczności. Rzeczników i Grabowiec. Dzieje, ludzie i sztuka od XVI do XIX w.*, Solec nad Wisłą 2013.
- Szymanek A., *Testament Andrzeja Deskura z 1846 r.*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 32 (1997) z. 1–2, s. 114–131.
- Ślęzak R., *Dekanat włoszczowski (1867–1918). Wybrane zagadnienia przemian społeczno-religijnych*, Kielce 2004.
- W sarmackim Krasocinie. Monografia historyczno-gospodarcza gminy Krasocin*, red. E. Kosik, E. Madejski, R. Nadgowski, Kielce 1997.
- W szlacheckim Piekoszowie. Monografia historyczno-gospodarcza gminy*, red. E. Kosik i R. Nadgowski, Kielce 1996.
- Wiech S., *Spółczesność Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, Kielce 2002.
- Wiech S., *Stan gospodarczy probostwa szydłowieckiego w okresie zaborów w świetle akt parafialnych*, w: *Z dziejów parafii szydłowieckiej*, red. J. Wi-jaczka, Szydłowiec 1998, s. 57–69.
- Wiśniewski J., *Dekanat konecki*, red. D. Olszewski, Kielce 2000.
- Wiśniewski J., *Dekanat opoczyński*, red. D. Olszewski, Kielce 2000.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast zabytków i pamiątek w Piń-czowskim, Skalbmierskim i Wiślickim*, red. D. Olszewski, Kielce 2000.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Ol-kuskiem*, red. D. Olszewski, Kielce 2000.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stop-nickim*, red. D. Olszewski, Kielce 2000.
- Wójcicki K. W., *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 3, Warszawa 1855.